

### 37. spacer historyczno-krajoznawczy do kościoła św. Jana Chrzciciela

Nietypowo bo nie w ostatnią a w drugą środę miesiąca 12.03.2025 roku zaprosiłem chętnych na kolejny spacer historyczno-krajoznawczy, organizowany przez Muzeum Karkonoskie i Regionalną Pracownię Krajoznawczą Karkonoszy działającą w Oddziale PTTK „Sudety Zachodnie”, do kościoła św. Jana Chrzciciela w Jeleniej Górze Cieplicach.



*Ojciec Kazimierz przybliżył nam historię kościoła i zakonu Pijarów. Foto: Krzysztof Tęcza*

Ta ciekawa świątynia z barokowym wyposażeniem została ufundowana przez rycerski ród von Schaffgotschów, właścicieli Cieplic i w zasadzie całych Karkonoszy leżących po śląskiej stronie. To oni sprowadzili do Cieplic w roku 1403 Cystersów z Krzeszowa. Oczywiście świątynia nie jest pierwszą w tym miejscu. Obecna budowla została wzniesiona po pożarze poprzedniej, który miał miejsce w 1711 roku.

Trzeba przyznać, że piękno wyposażenia kościoła jest nie do opisanie. Wszystkie rzeźby, obrazy czy inne ruchomości zostały pieczołowicie odrestaurowane i ukazują niezwykły kunszt ich twórców. Głównym obiektem, który przyciąga nasz wzrok jest umieszczony w ołtarzu głównym obraz przedstawiający Marię jako Królową Niebios w otoczeniu świętych cysterskich. Jest to dzieło Michaela Willmanna, tego samego, którego obrazy podziwiamy w Krzeszowie. Jego fundatorem był opat krzeszowski Bernard Rosa. Po wspomnianym pożarze świątyni obraz ten znajdujący się w ołtarzu bocznym kaplicy Trójcy Świętej w Krzeszowie został przeniesiony do nowo zbudowanego kościoła. Ciekawostką są umieszczone na obrazie numery dzięki którym można dowiedzieć się ze specjalnego spisu jakiego akurat świętego podziwiamy.

Zaciekawienie wzbudza także ambona. Umieszczono na niej płaskorzeźby przedstawiające sceny z życia św. Jana Chrzciciela – patrona kościoła. Od razu zdradzę, że jest to ten święty, któremu ucięto głowę. Dlatego na przedstawieniach ukazuje się jego głowę podawaną na tacy.

Jeśli chodzi o pozostałe ołtarze to jeden z nich poświęcony jest św. Krzysztofowi, który według przekazów przenosząc dzieciątka Jezus przez rzekę poczuł taki ciężar jakby na ramieniu dźwigał cały świat. Tak też było. Jezus doświadczył w ten sposób Krzysztofa chcącego po okresie burzliwego życia pomagać innym. Nic też dziwnego, że św. Krzysztof przedstawiany jest jako rosty mężczyzna o bardzo dużych stopach.

Nasza wizyta w kościele św. Jana Chrzciciela trwała bardzo długo. Nikt jednak nie narzekał i chętnie słuchał naszego gospodarza ojca Kazimierza, najstarszego z zakonników opiekujących się świątynią. Mimo ośmiu krzyżyków na karku ojciec Kazimierz jest bardzo energiczny i pięknie opowiada zarówno o świątyni jak i o zakonie Pijarów.



*Obraz w ołtarzu głównym przedstawiający „Marię jako Królową Niebios”. Foto: Krzysztof Tęcza*

Trzeba wiedzieć, że zakon Pijarów został założony w 1612 roku przez ojca Kalasancjusza w Rzymie. Podstawowym celem zakonu jest prowadzenie darmowej nauki wśród ubogich tak by przygotować ich do godnego życia. Dlatego Pijarzy po dzień dzisiejszy składają cztery śluby zakonne – śluby czystości, ubóstwa, posłuszeństwa oraz troski o wychowanie dzieci i młodzieży.

Do Polski Pijarzy dotarli w 1642 roku. Brali udział w pracach nad naprawą szkolnictwa w Rzeczypospolitej co przyczyniło się do powstania Komisji Edukacji Narodowej.

Założyciel zakonu Pijarów został ogłoszony przez papieża Piusa XII w roku 1948 „Patronem podstawowych szkół chrześcijańskich na całym świecie”.

Ojciec Kazimierz bez zająknięcia przedstawił nam pełną nazwę zakonu. Brzmi ona następująco: Ordo Clericorum Regularium Pauperum Matris Dei Scholarum Piarum. Po polsku: Zakon Kleryków Regularnych Ubogich Matki Bożej Szkół Pobożnych. Aby wszystko było jasne Pijarzy wywodzą się od łacińskiego słowa „pius” czyli pobożny.

Wracając jeszcze do historii klasztoru to pierwotnie był on przez 400 lat domem dla Cystersów. Niestety w 1810 roku na mocy rozporządzenia króla Prus zniesiono wszystkie klasztory i fundacje

w państwie. Mienie cieplickie zostało wystawione na sprzedaż i wtedy nabył je hrabia Leopold Gotard Schaffgotsch. W części klasztoru hrabia ulokował swoje zbiory biblioteczne przeniesione z pałacu w Sobieszowie a skrzydło przyległe do kościoła podarował na cele kościelne. Po II wojnie światowej w klasztorze zamieszkali ojcowie Pijarzy prowadzący pracę duszpasterską w kościele św. Jana Chrzciciela.



*Foto: Krzysztof Tęcza*

Po tak szczegółowym wykładzie ojca Kazimierza pozostało nam tylko bardziej szczegółowo przyjrzeć się wyposażeniu świątyni i wyruszyć na drugą część spaceru.

Tym razem pokazałem turystom piękne płyty nagrobne przeniesione tutaj z kościoła w Radomierzu. Następnie udaliśmy się pod pałac, do parku zdrojowego i pod budynek Zdrojowego Teatru Animacji. Wszystkie te obiekty będą kolejnymi celami naszych spacerów.

Na koniec dziękuję raz jeszcze ojcu Kazimierzowi za przybliżenie nam historii kościoła jak i zakonu Pijarów. Dziękuję także proboszczowi parafii św. Jana Chrzciciela ojcu Grzegorzowi za zaproszenie nas do Cieplic.

Krzysztof Tęcza